

Poziomy integracji systemów a UE

Jednymi z cech systemowości, mających znaczenie dla ukształtowania takich zbiorów (systemów) jak UE, są spójność i integralność.

1. Spójność to taka cecha systemu, że zmiana w jednym składniku (elemencie, własności, relacji) pociąga za sobą zmiany w innych, niekiedy pozostałych składnikach. Spójność jest cechą o stopniowalnym poziomie (zakresie i stopniu) od zera (brak spójności) do zupełności (zmiana w dowolnym składniku pociąga za sobą kompleks zmian w pozostałych składnikach).
2. Integralność to poziom (zakres i stopień) scalenia zbioru (systemu), począwszy od tzw. addycji (zbiór jest układem przypadkowo, niestwierdzonych składników) aż do maszyny (maszyna jest całością, w której składniki mają ściśle ustaloną rolę (status, usytuowanie i znaczenie) oraz jednoznacznie zdefiniowaną i ograniczoną swobodę zachowań organizacyjnych. To oznacza, że całość (maszyna) jednoznacznie i bezwzględnie dominuje nad składnikami.
3. Addycją i maszyna są poziomami integracji niemającymi zastosowania do zbioru państw – UE nie jest i nie może być ani addycją, ani maszyną, podobnie jak żaden inny system działający. Wzrost poziomów spójności i integralności od addycji prowadzi przez koordynację (dominacja i własne decyzje państw), koalicję (dominacja i własne decyzje państw), unię (dominacja i własne decyzje państw - ale i niektóre decyzje sędowane na całość unii), federację (dominacja całości, ale na zasadach wyjątków) i holicję (zbiór unitarny, gdzie dominacja całości jest zakresowo kompletna i ma wysoki stopień).
4. Jak widać mamy siedem poziomów spójności i integracji. Dwa z nich (addycja i maszyna) odrzucamy, koordynacja i koalicja są głównie lokalne i efemeryczne. Unia znajduje się pośrodku tych siedmiu poziomów – i jest wśród nich tak zwanym przejściem międzyfazowym – przejściem między fazą „koalicja” i fazą „federacja”. Faza jest tu rozumiana jako układ składników mający wyraźną tożsamość (swoistość i odrębność), odmienną od innych pod względem cech konstytutywnych i instruktywnych (np.: doktryna; dążenia i wartości; podmiotowość w relacjach całość - część; kongruencja; potencjał władzy; stosunek do otoczenia). Ma ona cechy zarówno niższych poziomów (gdzie dominują składniki zbioru) i wyższych poziomów (gdzie dominuje całość). Takie przejście międzyfazowe wymaga bardzo precyzyjnego rozwiązania problemu” „całość – składnik”, zarówno w stosunkach wewnątrz zbioru (systemu), jak i z otoczeniem (nadsystemami).
5. Problem „całość – składnik” jest klasycznym problemem zarządzania systemami, sformułowanym jeszcze przed II wojną światową. Problem ten polega na trudności rozwiązywania paradoksów: interes całości jest/nie jest jednocześnie interesem składników, itd. Inny przykład: państwa UE prowadzą samodzielnie swoje sprawy zagraniczne, i są w tej domenie przedmiotowej suwerenne, jednak UE ma jako całość interesy zagraniczne – stosunki z państwami spoza UE oraz układami takich państw (np. ONZ). Taki i inne paradoksy wytwarzają, bez profesjonalnego kształtowania rozwiązań, naturalne napięcia i sprzeczności, rozmycia zachowań i działań, odsuwania rozwiązań ad calendas Graecas. Jak mawiał Wł. Gomułka” (I sekretarz PZPR w Polsce w latach 1956 - 1970) „(...) to ni pies ni wydra, coś na kształt świdra (...). Braki profesjonalizmu i racjonalności w tej dziedzinie prowadzą do „mętnej wody”, a w niej ryby łowią głównie gracze nieprzejrzyci, w tym hochsztaplerzy...
6. Rozwiązywanie problemu „całość – składnik” jest bardzo trudne, i zgodnie z zasadami systemowości musi być otwarte i dynamiczne (nie może być niezmiennie po wsze czasy).

- Chodzi o określenie i zawarowanie domen (zakresu rzeczowego, przedmiotowego, czasowego i przestrzennego) oraz zasad kształtowania ich prowadzenia: a) w sferze których dominuje całość (tu: UE); b) w których sferze dominują, i na jakich zasadach, składniki – tu państwa); c) w których i na jakich zasadach składniki i całość dochodzą do konsensusu - tu musi być blokada zachowań przez jasne określenie kongruencji, oraz przestrzeni i terminów bezwzględnie rozstrzygnięcia (wylimitowanie kunktacji i gier w nieskończoność).
7. Obecnie UE jest, z punktu widzenia powyższych zasad rozwiązywania problemu „całość – składniki”, rozwiązaniem nieprofesjonalnie i nieracjonalnie ukształtowanym i prowadzonym. Rozwiązania są trzy: a) usprawnienie UE, m. in. na zasadach zarysowanych wyżej; b) wyjście z przejścia międzyfazowego spójności i integracji oraz przejście do fazy federacji (USE – United States of Europe); c) rozwiązanie (rozpad) UE. Zdecydowanie – strategicznie rzecz biorąc – odrzucam rozwiązanie (rozpad) UE, w tym wystąpienie Polski z UE i/lub osłabianie UE przez Polskę. Nadchodzący świat musi się zintegrować, inaczej planeta i nasza cywilizacja zginie. To nie było, nie jest i nie będzie łatwe (vide np. integracja USA, Włoch, Hiszpanii, Szwajcarii, Niemiec – wszystkie topiły się we krwi...). Europa powinna się zintegrować i usilnie zabiegać o integrację planetarną (globalną).
 8. Z dwóch pozostałych rozwiązań rekomenduję zdecydowanie USE. Oczywiście, teoretycznie można usprawnić istniejącą UE, ale tylko teoretycznie. W praktyce ten proces będzie nosił wszelkie znamiona ewolucji: ani kierunku, ani panowania nad czasem i kosztami, ani pewności rezultatów. Jednak z drugiej strony dojście do USE jest niemal równie trudne: tendencje odśrodkowe (dezintegracja) spinają się i „sprzeczą” z dośrodkowymi, co dobrze nie wróży. Tylko jak to świadczy o tzw. „politykach”, czyli ludziach, na których spoczywa (no, nie dosłownie, chociaż to wygląda na spoczynek...) odpowiedzialność?
 9. Pani U. von der Leyen wygłasza właśnie przemówienie podsumowujące rok UE. Słuchałem przez 5 minut, jednak przemówienia podsumowujące mają – w wydaniu biurokracji – logikę i klimat, który mnie męczy. Dlatego kilka uwag o UE, z pozycji którą ona zajmuje w całym układzie poziomów spójności i integracji, w tym wypadku zbioru państw.
 10. Unia jest, z pozycji całego układu poziomów spójności i integracji, na poziomie „unia”, charakteryzowanym jako „przejście międzyfazowe”. W takim przejściu międzyfazowym, jak sama nazwa wskazuje, nie mamy wyraźnie wyróżnionej fazy spójności i integracji, zwłaszcza jeśli chodzi o podmiotowość. W fazach poprzedzających taką podmiotowość mają poszczególne państwa, całość koordynacji czy koalicji nie jest podmiotem lub jest podmiotem ograniczonym do uzgodnionych kwestii, np. koalicja na rzecz wojny w Iraku, czy wprowadzenia paszportu antycovidowego. W fazach następczych taką podmiotowość ma całość zbioru wobec nie tylko siebie ale również wobec państw, które mają podmiotowość ograniczoną do uzgodnionych kwestii
 11. W UE podmiotowość całości i składników (państw) jest niedookreślona. Podobnie niedookreślone są inne istotne sfery, takie jak: 1) relacje dążeń UE i państw; 2) doktryna relacji między całością UE a państwami; 3) system relacji operacyjnych działań państw i całości UE; 4) relacje sytuacyjno-pozycyjne państw (np. spraw zagranicznych między państwami UE, państwami UE a państwami spoza UE; odpowiednio odwrotnie: relacje UE do państw wewnętrznych oraz zewnętrznych; 5) relacje między ograniczeniami, barierami i ryzykiem państw i UE.
 12. Takie niedookreśloności dotyczą rozwiązań szczegółowych, wyrażających się płynności i rozmytości polityk i strategii, przekonań, aktywności operacyjnych, praktyk w relacjach wewnętrznych i zagranicznych, czy stosunku do sytuacji (np. początkowy „model szwedzki” radzenia sobie z koronawirusem). Powodują one układ paradoksalny zbioru

- państw i UE: jesteśmy podmiotem i nim nie jesteśmy (UE i poszczególne państwa, każde z osobna). Zwróćmy uwagę: polski rząd mówi o UE jak o obcym podmiocie, my sami mówimy również: my Polacy (Polska) i UE.
13. Czysta niedookreśloność skutkuje np. tym, że traktaty są bardzo koszmarne rozbudowane, niejasne, uwikłane; żadna ze stron nie dysponuje władzą aby nie tylko dyscyplinować drugą, ale zwłaszcza sprawnie i skutecznie przeważyć szalę na swoją stronę. Trwają dyskusje, jałowe, korowody w nieskończoność, pojawiają się kolejne sfery konfliktów, napięć i bezowocne, długotrwałe i kosztowne próby ich złagodzenia czy usunięcia. Szczególnie kongruencja jest nie tylko niedookreślona, ale nie do wyegzekwowania, itd., itd.
 14. Taka niedookreśloność może być jednak utrzymana, ale również jako paradoksalna: określoność w niedookreśloności, i to pod warunkiem, że zrobi się to profesjonalnie i racjonalnie. Nauki o zarządzaniu już w XX w. wypracowały koncepcję zarządzania chaosem, w tym przejściami międzyfazowymi (por.: Nesterowicz P., *Organizacja na krawędzi chaosu*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 2001). Zarządzanie paradoksami jest sferą łączącą w sobie związki między zarządzaniem chaosem, zarządzaniem dialektycznym (sprzecznościami) i zarządzaniem paradoksami i wymaga szczególnie wysokich, profesjonalnych kompetencji merytorycznych. W istocie zarządzanie przejściami międzyfazowymi (tu: UE) polega kształtowaniu prowadzenia „systemu zarządzania określonością w niedookreśloności”. Inaczej mówiąc, niedookreśloność UE musi być wzięta w specjalnie skonstruowane i wdrożone rygory, zapewniające jej optymalną w danych warunkach dookreśloność i określoność.
 15. Przykład zarządzania przejściami międzyfazowymi. Nadrzędność/podrzędność prawa UE/praw krajowych. Kiedy uznamy nadrzędność prawa UE nad prawem krajów – wywołamy burzę niezadowolonych krajów. Z kolei uznanie nadrzędności prawa krajowego nad prawem UE zniesie jeden z fundamentów scalających UE. I tak źle i tak niedobrze. OK, ale wiemy, że to jest problem paradoksalny, więc zaprojektujemy rozwiązanie utrzymujące kotwicę i fundament UE (wspólnota), ale jednocześnie zapewniające podmiotowość prawną każdego z państw w UE. Jest to problem bardzo skomplikowany, ale rozwiązywalny.
 16. Nie mogę się tu zająć projektowaniem szczegółowego rozwiązania, do tego potrzebny jest interdyscyplinarny zespół. Jednak można określić wstępne założenia takiego rozwiązania.
 - 16.1. Przyjęcie roli (statusu, usytuowania i znaczenia) takiego rozwiązania wśród rozwiązań innych domen (proporcja, parytet, priorytet), takich jak zdrowie, militaria, itp. To jest jedno z wymagań konstytutywnych danego rozwiązania, czyli podających jego fundament i tożsamość. Dane rozwiązanie jest zawsze powiązane z innymi rozwiązaniami, zatem ustalenie jednoznacznych i bezwzględnych zasad współoddziaływania rozwiązań w różnych domenach jest kluczowe.
 - 16.2. Zapewnienie jednoznacznej i nieodwołalnej egzekwowalności rozwiązania, ze szczególnym wskazaniem na potencjał zapewniający taką egzekwowalność (np. z użyciem rozmaitych źródeł władzy, w tym siły) w czasie (np. „do x grudnia m roku) i przestrzeni. Warunków takiej egzekwowalności może być sporo, np. jeśli organa władzy mają być niezależne, a obowiązuje zasada wejścia w życie z dniem opublikowania danego prawa, to jego opublikowanie musi być w ręku organu wydającego prawo, a nie zmonopolizowane, np. przez rząd. To jest jedno z wymagań instruktywnych (podającego jak wprowadzić w życie i skutecznie wykorzystywać) danego rozwiązania
 - 16.3. Szczególnie ważne są wymagania konstrukcyjne danego rozwiązania, określające istotę jego wnętrza oraz relacje z otoczeniem. Mamy dwie grupy wymagań

konstrukcyjnych danego rozwiązania, których również dotyczy klauzula egzekwowalności.

- 1) Pożądane własności kształtowania (tworzenia, podtrzymywania istnienia, zaniku i zmian) prowadzenia (budowy, mechanizmów funkcjonowania, zachowań i działalności) danego rozwiązania. Te pożądane własności to wybrane wartości i cele bezpośrednie (np. na beneficjenci bezpośredni) oraz oddziaływania (np. na beneficjentów pośrednich), oraz ich rozwinięcie w postaci cech wymaganych, aby rozwiązanie zapewniało osiągnięcie wybranych wartości i celów
 - 2) Określone ograniczenia sztywne (nieprzełamywalne), nakładane na samą konstrukcję rozwiązania („nie może być innych rozwiązań szczegółowych, wewnętrznych”) oraz oddziaływanie rozwiązania na jego domenę oraz otoczenie („to ograniczenie nie może być zmieniane przez nikogo pod żadnym pozorem przez 10 lat”; „to ograniczenie jest bezwzględnie wiążące dla takich, a takich domen pod takimi a takimi warunkami”).
17. Określenie profesjonalnych podstaw zasad kongruencji w relacjach między państwami a UE w danej domenie, z uwzględnieniem kongruencji w relacjach państw i UE z podmiotami spoza UE. Chodzi o adekwatne, odpowiednie (równoważne między składnikami) rozłożenie takich składników danej aktywności, jak: 1) dążeń - wartości, celów i zadań; 2) określania i wykładni prac operacyjnych (funkcji i czynności oraz obowiązków; pracy), w tym interpretacji prawa; 3) określenie potencjału operacyjnego zasobów (materialnych, energii, informacji, pieniędzy); 4) określenie źródeł, form, zakresu i potencjału władzy dla panowania nad domeną; 5) określenie źródeł, form, zakresu i potencjału odpowiedzialności z tytułu roli organów w danej domenie i w relacji do powyższych składników kongruencji.

Oczywiście zdaję sobie sprawę ze złożoności tego tekstu. Ale jak idziemy do lekarza, to wymagamy, aby miał na studiach same szóstki, duże doświadczenie, i światowy poziom profesjonalizmu. Nie protestujemy, kiedy mówi nam, że mamy carcinoma papillare, i konieczna jest tyroidektomia. Wtedy niektórzy o nic nie pytają i przyjmują, nie mając pojęcia o co chodzi (a potem są zdziwieni, że operacja usunięcia tarczycy – ja nic nie wiedziałem!). Inni wymagają szczegółowych wyjaśnień – no bo skąd mają wiedzieć, co to znaczy? itd. Dzisiejszy rozwój nauk i odpowiadających im praktyk polega na tak głębokim podziale pracy, że nie jesteśmy w stanie sami opanować wyspecjalizowanej wiedzy (w tym terminologii i języka), więc musimy zaufać specjalistom, fachowcom i ekspertom. Pojawiają się tu problemy, np.: kto ma i na jakich zasadach syntetyzować podzieloną, wyspecjalizowaną wiedzę – kontrolę na całością? Na jakich zasadach zapewnić kontrolę nad specjalistami, którzy korzystając z „wiedzy tajemnej” mogą działać nieetycznie, nieprofesjonalnie, wykorzystując swoją władzę nad nami?

Konkluzja. Nie ma wyjścia, czy chcemy, czy nie – musimy podejść do rozwiązywania problemów UE profesjonalnie i racjonalnie. Nie ma tu miejsca na przypadkowość, refleksje ad hoc, pozaracjonalne (emocjonalne, intuicyjne, oparte na intuicji, instynkcie, nieuzasadnionych wierze i nadziei), czy „fachowców od siedmiu boleści”.

Rekomendacja. Jest konsekwencją konkluzji, więc nie zostawiamy spraw „politykom” „demokratycznie wybranym” (czyli „z łapanki”) i ich gierkom, pozostającym poza jakąkolwiek kontrolą...